

Sygn. akt I CZ 130/11

POSTANOWIENIE

Dnia 1 grudnia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Marian Kocon (przewodniczący)

SSN Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca)

SSN Bogumiła Ustjanicz

w sprawie z powództwa E. C.

przeciwko „P.” K. K. Spółce Komandytowej w W.

i K. K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 1 grudnia 2011 r.,

zażalenia pozwanych na postanowienie Sądu Apelacyjnego

z dnia 21 lipca 2011 r.,

oddala zażalenie.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 21 lipca 2011 r., Sąd Apelacyjny odrzucił apelację pozwanych „P. K. K.” Spółki komandytowej w W. i K. K. od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 20 maja 2010 r. zasądającego od pozwanych solidarnie na rzecz E. C. kwotę 130.000 zł wraz z bliżej określonymi odsetkami ustawowymi. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny wskazał na art. 112 ust. 2 i 3 u.k.s.c. i uznał, że drugi z tych przepisów niewątpliwie znajduje zastosowanie w sytuacji, gdy radca prawny wnosząc apelację domaga się zwolnienia od opłaty, wniosek ten nie zostaje uwzględniony orzeczeniem referendarza sądowego, a w wyniku skargi na to orzeczenie sąd utrzymuje w mocy postanowienie referendarza odmawiające zwolnienia. Sąd Apelacyjny przyjął zatem, że pełnomocnik pozwanych powinien był uiścić opłatę od apelacji bez wezwania w terminie tygodniowym od dowiedzenia się o ostatecznej odmowie zwolnienia, co nastąpiło 14 października 2010 r., kiedy to doręczono mu odpis postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 8 października 2010 r., oddalającego zażalenie na postanowienie referendarza z dnia 14 września 2010 r. odmawiające zwolnienia. Opłata ta nie została zaś uiszczona w wymaganym terminie, tj. do dnia 21 października 2010 r. Za bezskuteczne Sąd Apelacyjny uznał wniesione w tym terminie przez pełnomocnika pozwanych ponowne zażalenie na postanowienie referendarza odmawiające zwolnienia. Odnosząc się zaś do wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia opłaty od apelacji, opartego na twierdzeniu, że pozwany K. K. cierpi na zaburzenia psychiczne, potwierdzone załączonym zaświadczeniem pochodzącym od lekarza psychiatry, który to wniosek został uwzględniony postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 30 grudnia 2010 r., Sąd Apelacyjny uznał, że brak było podstaw do przywrócenia tego terminu. Powołując się na art. 168 § 1 k.p.c. przyjął, że okoliczność podana we wniosku nie wskazuje, aby pozwani bez swej winy uchybili terminowi do uzupełnienia formalnego braku apelacji. Nie przemawia za tym choroba strony, jeśli jest ona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, który z mocy art. 91 k.p.c. uprawniony jest do dokonywania wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych, a zatem również do uiszczenia opłaty od apelacji. Zlecenie przez

pełnomocnika procesowego dokonania czynności samej stronie i brak zainteresowania, czy czynność została wykonana w wymaganym terminie, należy ocenić jako brak dostatecznej staranności w dbaniu o interes strony. Sąd Apelacyjny przyjął, że o ile choroba K. K. mogła stanąć na przeszkodzie opłaceniu przez niego apelacji, to nic nie wskazuje, aby choroba ta uniemożliwiła pełnomocnikowi pozwanych uzyskanie od nich stosownej kwoty i jej uiszczenie w wymaganym terminie. Pozwani wnieśli apelację jednym pismem, od którego naliczona została jedna opłata, a pozwana spółka komandytowa była reprezentowana nie tylko przez K. K., ale również przez I. E. Przyczyny nieopłacenia apelacji były więc zawinione i leżały po stronie pełnomocnika pozwanych i pozwanej spółki komandytowej.

Powyższe postanowienie zaskarżyli zażaleniem pozwani, zarzucając Sądowi Apelacyjnemu: 1) błędne przyjęcie, że nie zachodziły przesłanki do przywrócenia pozwanym terminu do wniesienia opłaty od apelacji, skoro choroba pozwanego K. K. spowodowała, że bez swej winy nie mógł uiścić opłaty od apelacji; 2) błędne przyjęcie, że pełnomocnik pozwanych był zobowiązany do podjęcia czynności zmierzających do zorganizowania środków niezbędnych do opłacenia apelacji oraz że był zobowiązany do jej opłacenia, podczas gdy był on jedynie osobą upoważnioną, a obowiązek ten ciążył na stronie; 3) błędne przyjęcie, że pozwana spółka komandytowa w terminie przewidzianym do uiszczenia opłaty od apelacji była reprezentowana również przez I. E., podczas gdy stała się ona współnikiem uprawnionym do reprezentacji spółki dopiero w wyniku zmiany umowy spółki dokonanej w dniu 30 października 2010 r., ujawnionej w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 30 listopada 2010 r.; 4) wydanie zaskarżonego postanowienia bez odbycia narady, na co wskazuje wywołanie kolejnej sprawy z wokandy natychmiast po opuszczeniu sali rozpraw przez strony, następnie ogłoszenie wyroku w innej sprawie i dopiero ogłoszenie zaskarżonego postanowienia. Zajęcie się sądu procedowaniem w innych sprawach wyklucza możliwość przeprowadzenia narady i głosowania. Z tych przyczyn pozwani wnieśli o uchylenie zaskarżonego postanowienia i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Podnoszoną w zażaleniu kwestię różnicy między uprawnieniem a obowiązkiem pełnomocnika procesowego związanym z uiszczeniem opłaty od apelacji w imieniu strony, którą reprezentuje, należy rozpatrywać w świetle art. 86 k.p.c. stanowiącego, że strona może działać przed sądem osobiście lub przez pełnomocnika. Niewątpliwie obowiązek uiszczenia opłaty ciąży na stronie wnoszącej pismo podlegające opłacie, bez względu na to czy działa ona osobiście czy przez pełnomocnika. Skuteczne ustanowienie pełnomocnika procesowego sprawia jednak, że zarówno jego działania, jak i zaniechania pociągają za sobą konsekwencje bezpośrednio dla strony. W myśl art. 168 § 1 k.p.c. uwzględnienie wniosku o przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej następuje, gdy strona uchybiła terminowi bez swojej winy. W przypadku strony działającej przez pełnomocnika wymagane jest uchybienie terminowi niezawinione przez pełnomocnika (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 30 maja 2007 r., II CSK 167/07, niepubl.; z dnia 3 grudnia 2003 r., I CZ 139/03, niepubl.; z dnia 23 lipca 2002 r., II CZ 72/02, niepubl.; z dnia 13 marca 2000 r., IV CKN 841/00, niepubl.). Według poglądu utrwalonego w judykaturze Sądu Najwyższego, podzielanego również w niniejszej sprawie, jako niezawinione nie może zostać ocenione uchybienie terminowi wynikłe z nieprawidłowego – z punktu widzenia zasad należytej staranności – porozumiewania się pełnomocnika ze stroną, którą reprezentuje (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 15 grudnia 2010 r., II CZ 154/10, niepubl.; z dnia 17 kwietnia 2008 r., I CZ 19/08, niepubl.; z dnia 13 czerwca 2002 r., V CZ 53/02, niepubl.). Biorąc to pod uwagę za trafną należy uznać ocenę Sądu Apelacyjnego, że brak jest okoliczności pozwalających na przyjęcie, że choroba pozwanego K. K. stała na przeszkodzie uiszczeniu w wymaganym terminie opłaty od apelacji przez pełnomocnika pozwanych w porozumieniu z tym pozwanym lub pozwaną spółką komandytową, nawet jeśli w okresie czasu, w którym biegł termin do uiszczenia opłaty od apelacji, pozwany K. K. miałby być – wbrew temu co ustalił Sąd Apelacyjny – jedyną osobą uprawnioną do reprezentacji tej spółki.

Odnosząc się zaś do zarzutu związanego z brakiem narady i głosowania Sadu Apelacyjnego nad zaskarżonym postanowieniem wskazać należy, że

rozpoznawanie w danym dniu przez sąd kolejnych spraw z wokandy i ogłaszanie kolejnych orzeczeń nie oznacza uchybienia przepisom dotyczącym odbycia narady i głosowania. Zarzutu takiego nie mogą więc uzasadniać same tylko twierdzenia zawarte w zażaleniu.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji.